

Sygn.akt III AUa 401/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2013r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Szponar - Jarocka (spr.)

Sędziowie: SA Bohdan Bieniek

SA Piotr Prusinowski

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2013 r. w B.

sprawy z odwołania M. B. i R. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie nieistnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji wnioskodawczyni M. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 grudnia 2012 r.
sygn. akt IV U 2700/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 401/13

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku, wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.), objął R. R. ubezpieczeniami społecznymi, tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresach od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 29 stycznia 2010 roku oraz od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 26 lutego 2010 roku oraz ustalił podstawę wymiaru składek na w/w ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie wypadkowe. Organ rentowy uznał, że przedmiot umowy łączącej R. R. z M. R. nakazuje zakwalifikować ją jako umowę zlecenia.

R. R. w odwołaniu od powyższej decyzji podniósł, że wykonywał na rzecz M. R. umowę o dzieło, która nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych.

M. R. również odwołała się od powyższej decyzji, domagając się jej zmiany i ustalenia nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalenia braku podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne. Zdaniem odwołującej organ rentowy błędnie uznał, że przedmiotowe umowy nie są umowami o dzieło, pomijając cel umów, jakim było osiągnięcie określonego w nich rezultatu. Nadto wskazała na szereg błędów proceduralnych, jakich, jej zdaniem, dopuścił się ZUS.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu powyższych odwołań, wyrokiem z dnia 20 grudnia 2012 roku odwołania oddalił. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że M. R. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. R., w ramach której zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątnięcia budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następne usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. M. R. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarła w dniach 1 stycznia 2010 roku oraz 1 lutego 2010 roku z R. R. umowy zatytułowane „umowami o dzieło”. Na podstawie powyższych umów, obejmujących okresy od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 29 stycznia 2010 roku oraz od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 26 lutego 2010 roku, R. R. zobowiązał się do wysprzątnięcia budynków – pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralni, suszarni, klatek schodowych), wymycia lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennego wysprzątnięcia i odśnieżenia powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodników, jezdni osiedlowych i podwórek) oraz do codziennego wysprzątnięcia powierzchni nieutwardzonych (trawników, placów zabaw, podwórek). W każdej z umów wynagrodzenie ustalono na kwotę 1.200 złotych netto. R. R. otrzymał wynagrodzenie po podpisaniu rachunku do każdej umowy. Od w/w umów M. R. nie odprowadziła składek na ubezpieczenia społeczne. Organ rentowy przeprowadził u płatnika składek - M. R. kontrolę, której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. W toku postępowania kontrolnego ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia R. R. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, iż w/w umowy były umowami zlecenia, w związku z czym zaskarżoną aktualnie decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku stwierdził, że R. R. w okresach, na które umowy te zostały zawarte, podlegał ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz w aktach sprawy. Sąd I instancji wskazał, że dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne było dokonanie ustalenia, jaka umowa cywilnoprawna łączyła R. R. oraz M. R.. Powyższej oceny należało dokonać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje odnośnie zarówno umowy o dzieło (art. 627-646 k.c.) oraz umowy zlecenia (art. 734-751 k.c.). Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 2 k.c.). Zgodnie zaś z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Stosownie do art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Odesłanie to oznacza, że umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie, jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest wykonywanie czynności faktycznej, a umowa ta nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych, jak umowa o dzieło, agencyjna, komisu, itd. Według art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter materialny bądź niematerialny, nadto musi posiadać indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Zgodnie zaś ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 3 listopada 2000 roku w sprawie o sygn. akt IV CKN 152/00 (OSNC 2001/4/63, lex numer 45451) kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umowy między R. R. a M. R. przemawiają za tym, iż zamiarem stron było zawarcie umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu. Przedmiotem umów było świadczenie w/w określonych usług na rzecz M. R., w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Czynności te miały być wykonywane z należytą starannością, o czym, zdaniem Sądu I instancji, świadczy fakt, że prace miały zostać wykonane bez usterek. Jak wskazał również Sąd Okręgowy, w odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia natomiast nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Elementem przedmiotowo istotnym dla umowy zlecenia są starania w

celu osiągnięcia wyniku. O tym, czy umowa zlecenia została zrealizowana, decyduje nie jakiś konkretny rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań. Zdaniem Sądu I instancji umowa zawarta pomiędzy stronami stanowiła umowę o świadczenie usług, bowiem wnioskodawca na jej podstawie nie zobowiązał się do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu, o jakim mowa w art. 627 k.c. Rezultat ten może mieć charakter materialny, bądź niematerialny, ale powinien zostać utrwalony w przedmiocie materialnym. Za powyższą koncepcją przemawia, zdaniem Sądu I instancji, wkomponowana w konstrukcję umowy o dzieło instytucja rękopmi za wady fizyczne dzieła oraz przepisy dotyczące wydania, odbioru, utraty i zniszczenia dzieła także materiałów, z których ma być ono wytworzone. Sąd Okręgowy nie podzielił zatem stanowiska M. R., iż przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego. W przypadku prac polegających na sprzątanii i odśnieżaniu trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie Sądu I instancji, czynności podejmowane przez R. R. były realizowane w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie usług, do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu. W przypadku pracy wykonywanej przez wnioskodawcę istnieje widoczny efekt pracy w postaci codziennego sprzątanii i odśnieżania na określonym terenie, jednakże nie można mówić o wykonaniu przez niego konkretnego dzieła. Nadto czynności te miały być podejmowane codziennie przez blisko miesięczne okresy, w miejscu wyznaczonym przez wnioskodawczynię, z użyciem materiałów przez nią dostarczonych, a praca miała być wykonywana bez usterek, czyli starannie. Przy tak określonych, rozciągniętych w czasie obowiązkach wnioskodawcy nie jest możliwe poddanie jego pracy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W przypadku natomiast wykonywania dzieła, możliwe jest wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów, pozwalających na ocenę istnienia jego wad, na przykład brak określonych właściwości fizycznych, czy użycie nieodpowiedniego materiału. Jak wskazał Sąd I instancji, wnioskodawczyni nie wskazała żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenie, że efekt pracy obciążony był wadami fizycznymi. Reasumując, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego wyrażone w zaskarżonej decyzji, iż stosunek prawny łączący M. R. oraz R. R. był w rzeczywistości umową zlecenia. W związku z tym, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.), w okresach wykonywania spornych umów należało objąć R. R. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. Odnosząc się natomiast do twierdzeń wnioskodawczyni odnośnie wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd I instancji stwierdził, że w postępowaniu przed Sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych znajdują zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego, nie zaś przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, zatem nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości decyzji wydanej przez organ rentowy. Sąd ubezpieczeń społecznych – jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami tylko dla tego postępowania. Postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.), podejmowanej przez organ administracji publicznej (art. 156 § 1 k.p.a.), zatem orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej. W szczególności natomiast w przepisach art. 477⁹ § 3 k.p.c., art. 477¹⁰ § 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ k.p.c. nie przewidziano stwierdzania nieważności decyzji organu rentowego. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

M. B. (wcześniej R.) zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z R. R., jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania,

3) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania,

4) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z R. R. umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym,

5) naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego,

b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

6) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 214¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości, wyrażające się w pominięciu dowodu z zeznań wnioskodawczyni z uwagi na jej stan zdrowia bez uprzedniego zobowiązania pełnomocnika wnioskodawczyni do przedłożenia stosownego zaświadczenia od lekarza sądowego, 7) sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażające się w przyjęciu przez Sąd I instancji, że przewidziane zawartą między stronami umową zagrożenie obniżeniem wynagrodzenia byłoby wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

Wskazując na powyższe zarzuty wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sąd II instancji przychylił się także do dokonanej wykładni przepisów prawa i uznaje, że Sąd Okręgowy dokonał słusznych wywodów w przedmiocie zasadności zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 27 stycznia 2011 roku w przedmiocie objęcia R. R. ubezpieczeniami społecznymi, tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresach od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 29 stycznia 2010 roku oraz od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 26 lutego 2010 roku oraz ustalenia podstawy wymiaru składek na w/w ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie wypadkowe. Zgodnie bowiem z przepisem art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają m.in. osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W pierwszej kolejności wskazać należało, że stan faktyczny sprawy był bezsporny. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, M. R. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w dniach 1 stycznia 2010 roku oraz 1 lutego 2010 roku zawarła z R. R. umowy zatytułowane „umowami o dzieło”, na podstawie których zobowiązał się on do wysprzątania budynków – pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralni, suszarni, klatek schodowych), mycia lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennego wysprzątania i odśnieżenia powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodników, jezdni osiedlowych i podwórek) oraz do codziennego wysprzątania powierzchni nieutwardzonych (trawników, placów zabaw, podwórek). R. R. otrzymał określone w umowach wynagrodzenie po podpisaniu rachunku do każdej umowy. M. R. nie zgłosiła R. R. do ubezpieczeń społecznych ani do ubezpieczenia zdrowotnego oraz nie odprowadziła składek od w/w umów.

Przedmiotem sporu było natomiast to, jaki charakter miały przedmiotowe umowy, czy zgodnie z ich nazwą miały one charakter umów o dzieło, które nie rodzą obowiązku ubezpieczeń społecznych, czy też były one umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia, a z którymi to, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń wiąże się obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym, zaś w konsekwencji na podstawie art. 12 ust. 1 w/w ustawy – ubezpieczeniu wypadkowemu.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I Instancji, w zakresie w jakim, po dokonaniu analizy przepisów art. 65 § 2 k.c., art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. uznał, że zawarte pomiędzy stronami umowy były umowami o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia, nie zaś umowami o dzieło.

Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 2 k.c.). Tym samym o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony, jako umowy o dzieło nie może przesadzać nadanie jej takiej nazwy, lecz musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, nie zaś cel deklarowany przez strony umowy.

Zgodnie natomiast z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Jak stanowi natomiast art. 734 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Zgodnie zaś z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Powyższe odesłanie znajduje więc zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, natomiast umowa taka nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych, jak umowa o dzieło, agencyjna, komisji, itp.

Według zaś art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Jak prawidłowo wyjaśnił Sąd Okręgowy w wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia (m.in. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 327; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku w sprawie o sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49, lex numer 13794). Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 roku w sprawie o sygn. akt III AUa 1700/05 (OSA 2008/3/5, lex numer 359844) stwierdził natomiast, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia natomiast konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami (Kozieł G., Komentarz do art. 627 k.c., komentarz lex 2010). Sąd Apelacyjny powyższe stanowisko wynikające zarówno z doktryny, jak również przywołanego powyższej orzecznictwa, w pełni podziela.

Mając na uwadze powyższe rozważania stwierdzić należy, że Sąd I instancji doszedł do prawidłowego wniosku, iż okoliczności zawarcia umowy pomiędzy M. R. a R. R. przemawiają za tym, iż umowa ta miała w zamiarze stron charakter umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu. R. R. w ramach przedmiotowych umów zobowiązał się bowiem do wykonywania czynności takich jak wysprzątanie budynków – pomieszczeń wspólnego

użytkowania i urządzeń budynków (pralni, suszarni, klatek schodowych), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodników, jezdni osiedlowych i podwórek) oraz codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawników, placów zabaw, podwórek). Przedmiotem umów było zatem świadczenie określonych usług, przy czym czynności miały być wykonywane z należytą starannością, o czym świadczy umowny zapis, iż prace miały zostać wykonane bez usterek. Jak wyżej wskazano, w odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz to starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym dla tej umowy. O tym natomiast, czy umowa została zrealizowana, decyduje nie jakiś konkretny rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w przypadku wykonywania prac polegających na sprzątaniu, myciu czy też odśnieżaniu trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. Sąd I instancji podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że czynności wykonywane przez R. R. były realizowane w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. W przypadku tejże pracy mamy widoczny efekt pracy w postaci codziennego wysprzątania czy też odśnieżenia określonej powierzchni, jednakże nie można mówić o wykonaniu konkretnego dzieła. Nadto, jak również trafnie zauważył Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przy tak sformułowanych obowiązkach nie jest możliwe poddanie jego pracy sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Zauważyć również trzeba, na co zwrócił słusznie uwagę Sąd Okręgowy, że czynności wykonywane w ramach spornych umów miały charakter powtarzalny, wykonywane były w okresach od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 29 stycznia 2010 roku oraz od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 26 lutego 2010 roku systematycznie, a więc w tym czasie zainteresowany musiał być gotowy do wykonania pracy, za którą otrzymał wynagrodzenie na podstawie jednej i drugiej umowy w tej samej wysokości.

Reasumując, umowa o dzieło jest umową rezultatu, w której ryzyko uzyskania umówionego rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Między stronami nie istnieje przy tym żaden stosunek zależności, czy podporządkowania. O wykonaniu umowy o dzieło można mówić wówczas, gdy rezultat jest zgodny z zamówieniem. Nie wystarczy staranne wykonanie usługi, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c. to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Trudno uznać za takie sprzątanie i odśnieżanie, do których zobowiązany był R. R..

Stąd niezasadne były zarzuty apelacyjne naruszenia art. 65 § 2 k.c., art. 627 k.c., art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 353¹ k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

W dalszej kolejności należało odnieść się do zarzutu apelacyjnego - błędnego, zdaniem skarżącego, przyjęcia przez Sąd I instancji, że przewidziana w umowie możliwość obniżenia wynagrodzenia była wynikiem częściowego niewykonania dzieła, podczas, gdy – w przekonaniu skarżącej – wiązała się ona z ujawnieniem w nim wad. Zdaniem Sądu II instancji trudno podzielić takie stanowisko apelującej. Jak wynika z treści zeznań świadka D. K. (k. 134 v. – 135) wynagrodzenie ulegało pomniejszeniu, jeżeli w czasie dokonywania kontroli stanu wykonania prac nie wszystkie czynności były wykonane. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że obniżenie wysokości wynagrodzenia wiązało się z wykonaniem jedynie części zleconych usług. Nie sposób jest bowiem uznać, aby niewysprzątanie części podwórza, czy też nieodśnieżenie parkingu traktować jako wadę fizyczną dzieła. Dlatego też powyższy zarzut także uznać należało za nieuzasadniony.

Podkreślenia wymaga, że system ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Końcowo zaś należało odnieść się do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 214¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań wnioskodawczyni z uwagi na jej stan zdrowia, bez uprzedniego zobowiązania pełnomocnika wnioskodawczyni do przedłożenia stosownego zaświadczenia od lekarza sądowego. Pełnomocnik wnioskodawczyni w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku w sprawie o sygn. akt VIII U 1216/11

(pierwotnie omyłkowo prowadzonej przed tym Sądem) w dniu 11 sierpnia 2011 roku sam wniósł o pominięcie dowodu z przesłuchania M. R. w charakterze strony, natomiast na dalszym etapie postępowania takiego wniosku nie ponawiał. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak sentencji wyroku.

A.K.